Nr. 202. Śmigiel, środa 6 września 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pomiędzy drobiem na obszarze dworskim Wielkich Łęk i Ujazdu wybuchła cholera drobiu.

Kamieniec, dnia 2. 9. 22 r.

Gąsiorowski, Komisarz obwodowy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Parodja plebiscytu na G. Sląsku.

W głosowaniu plebiscytowem w Opolu wzięło udział 765322 osoby, co stanowi podobno 737 proc. osób uprawionych do głosowania. Z tego 513126 głosów opowiedziało się za pozostawieniem G. Śląka w jego dotychczasowej przynależności do Państwa Pruskiego, a 50400 głosów za utworzeniem z G. Śląska osobnego państwa przynależnego do Rzeszy Niemieckiej. Za dotychczasowym stanem prawno-państwowym opowiedziała się 91 proc. głosujących. Udział głosujących w poszczególnych powiatach jest następujący: Bytom miasto 64 proc., Bytom powiat 74 proc., Gliwice 70 proc., Zabrze 85 proc., Raciborz 78 proc., Opole 81 proc., reszta pow. Rybnickiego 69 proc. pow. nyski 86 proc., oleski 75 proc., strzelecki 76 proc., reszta pow. tarnogórskiego 81 proc., kozielski 55 proc., niemodliński 82 proc., grotkowski 84 proc., kluczborski 96 proc.. głubczycki 92 proc., dobrodzeński 72 proc., prudnicki 85 proc.

Największe absencje uprawnionych do głosowania wykazuje pow. kozielski, gdyż 45 proc. Charakterystyczne jest, że Bytom wykazuje udział 64 proc. uprawnionych do głosowania. Stosunkowo wielki udział głosujących w powiatach wiejskich tłumaczy się tem, że Niemcy straszyli Polaków, iż ktokolwiek wstrzyma się od głosowania będzie uważany za Polaka i wydany natychmiast z gminy, groźbą, którą stosowano również do Niemców. Tym zaś, którzyby ośmielili się głosować za utworzeniem osobnego państwa górnośląskiego opowiadano, że autonomja G. Śląska wymagać będzie znacznych kosztów, nałożone więc będą nowe wysokie podatki. W okręgach przemysłowych Zabrze, Gliwice i Bytom zagrożono wręcz wydaleniem z pracy, gdyby głosowali za autonomją lub też wstrzymywali się od głosowania. Robotnicy polscy na znak protestu oddawali z reguły dwie kartki za przynależnością G. Śląska do Prus i za autonomją, a Komisja Plebiscytowa oczywiście kartki opowiadające się za autonomją usuwała jako mylnie oddane z pozostawieniem G. Śląska przy Prusach.

Z zestawienia głosów oddanych za pozostawieniem Górnego Śląska przy Prusach z ogólną liczbą głosów oddanych przy plebiscycie wynika, że wiele głosów oddanych za autonomją odrzucono lub unieważniono.

Prasa niemiecka a zwłaszcza hakatystyczna wyraża ogromną radość z wyniku plebiscytu, a „Ostdeutsche Morgenpost“ ogłasza tryumfująco, że wynik głosowania odebrać musi Polakom wszelką ochotę do dalszej agitacji na G. Śląsku.

Przebieg tego sztucznego plebiscytu wobec hasła wydanego po stronie polskiej był spokojny. Do zaburzeń nie doszło.

Głos zagranicy w obronie Wschodniej Małopolski.

„Rzeczpospolita“ zamieszcza wyjątki z artykułu pisma szwajcarskiego „National Ztg.“, w którym autor, omawiając sprawę Małopolski Wschodniej, tak ocenia wniosek autonomji terytorjalnej:

Wniosek ten tworzy małe państwo w Państwie Polskiem, przyczem na łup niedojrzałej politycznej większości ruskiej byłaby wydana ta warstwa ludności, która od wielu stuleci jest pionierem kultury na kresach Polski. Wypadki 1919 roku pokazały, jak wyglądałyby owe rządy masy chłopskiej, która w krwi ma jeszcze instynkty zemsty z czasów pańszczyzny. Powołuje się też autor na opinję amerykańskiego profesora Lorda, który na podstawie własnych spostrzeżeń uważa Rusinów za niedojrzałych do samodzielności państwowej, okres zaś rządów ukraińskich na tej ziemi daje smutny obraz. Nawet Rusini sami cieszyli się — mówi prof. Lord — gdy z wejściem wojsk polskich skończyły się te rządy.

Autor zaznacza, że za zgodą mocarstw zachodnich (nota angielska z 27. 7. 20) rząd polski przeprowadził bezpośrednie układy z bolszewikami w sprawie granicy wschodniej. Z zawarciem układu pokojowego w Rydze i oświadczeniem desinteressement bolszewików w sprawie Małopolski Wschodniej zagadnienie to przestało być międzynarodowem, a zostało jedynie wewnętrzno-polskiem. To też mocarstwa zachodnie będą musiały uznać polską granicę wschodnią według traktatu ryskiego, by ziemia Wschodniej Małopolski, przesiąknięta krwią młodzieży polskiej, nie stała się znów źródłem niepokoju w Europie Wschodniej.

Bolesław Schoen

Do stóp Najświętszej Marji Panny Góreckiej.

(Matki Boskiej Pocieszenia)

Prostą drogą pomiędzy zbożami:
Ciągną ludzie, jak żórawi sznur.
„Przenajświętsza Panno nad Pannami“
Z pełnych piersi dobywa się wtór
I zmienia się w pieśń rzewną i wielką:
„Matko nasza i Pocieszycielko!...“

Przodem idzie, jako gołąb siwy,
Tej gromady wódz i starszy brat,
Uwieńczony różańców ogniwy,
Co z sąsiednich zniesiono mu chat;
By dał święcić — proszą ludzie prości,
Gdy u Panny Najświętszej zagości.

Ale za nim to nastąpić może,
Nim Maryja ujrzy poczet sług,
To niejedne zamroczą się zorze
I krew nieraz poleje się z nóg.
Tylko oczy blasku nie zatracą,
Rozumiejąc, gdzie wiodą... i na co...

Prostą drogą pomiędzy zbożami...
Już świątyni ukazał się gmach,
Lud wzruszony zalewa się łzami:
To, co dotąd widział tylko w snach,
O czem marzył i słuchał ze drżeniem,
Dziś ma stać się urzeczywistnieniem.

Bo nadeszła chwila wyglądana
I zasłona podnosi się wzwyż,
Już tłum z łkaniem pada na kolana,
Już przy krzyżu układa się w krzyż
I, całując prochy tej świątyni
Nie śmie wejrzeć na Tron Monarchini.

Taka jasność, taka aureola,
Tyle wspomnień otacza ten Tron,
Cóż dziwnego, że synowie pola,
Co przybyli od pługów i bron,
Długo nie śmią w górę unieść głowy,
By popatrzeć na obraz Królowy.

Ale Ona już wita ich wzrokiem,
Już poznaje szat wzorzystych tkań,
Przecie znoszą Jej tu rok za rokiem
Serc poczciwych i dusz prostych dań,
Przecie z wiarą wyciągają ręce
Do Maryi w złocistej sukience.

Gdzie modlitwa Ci sprostać gotowa?
O Maryjo! Matko Chrystusowa!

Taka cisza... pośród świateł toni,
Śród kadzideł i rodzimych ziel,
Tylko dzwonek czasami zadzwoni,
Tylko czasem przemknie „ojców“ biel,
Tylko głośno ktoś załka czasami.
. . . .
Prostą drogą, pomiędzy zbożami...

Lokatorzy — Obywatele!

Związek Obrony Lokatorów Rzeczypospolitej z siedzibą w Poznaniu przez cały przeciąg swego istnienia dokładał wszelkich starań, aby złagadzać tenery krzywdzących nas na wskroś ustaw i rozporządzeń w sprawie mieszkaniowej. I z chlubą stwierdzić możemy, że cały szereg zabiegów i postulatów uwieńczony został pomyślnym wynikiem. Pozostały atoli jeszcze kwestje, na które ogół lokatorów żadną miara zgodzić się nie może, na korzyść właścicieli realności ze szkodą szerokich mas zainteresowanych lokatorów.

Związek rozumie dobrze, że właścicielom domów mieszkalnych przystoi nadwyżka dzierżawy, i że kontrakty dotychczasowe muszą uledz zmianie, lecz ma się to dziać na drodze legalnej i sprawiedliwej. Lokatorzy, do których zalicza się olbrzymia większość społeczeństwa ludu pracującego, drobnego kupiectwa i stroskanej o byt pracującej inteligencji, nie mogą jednakże przyjąć na siebie nieznośnych ciężarów, nałożonych im przez mniejszość klasę posiadającą, i żyjącą z pracy innych. W szczególności zastanowić nam się wypada nad art. 5-tym i 7-mym ustawy o ochronie lokatorów, które to artykuły dają właścicielom broń w rękę na naszą skórę. To i cały szereg innych postulatów należy nam koniecznie przedyskutować w szerszym kole, i zająć wobec nich odpowiednie stanowisko, zanim będzie zapóźno.

W tym celu postanowiliśmy odbyć wspólny zjazd delegatów w Poznaniu w dniu 10 września rb. na sali „Saskiego Dworu“ przy ul. Wrocławskiej 15. Zjazd rozpocznie się rano o godz. 10-tej przed południem. Wzywamy wszystkie zrzeszenia lokatorów do przysłania przedstawicieli swych, na wymieniony dzień do Poznania których zaopatrzyć prosimy w wszelkie informacje lokalne i najdalej idące kompetencje z legitymacją, abyśmy jako prawne przedstawicielstwo wszechlokatorów całej Polski mogli powziąć konkretne uchwały. W miejscowościach, w których stowarzyszenia nie istnieją, należałoby takowe bezwłocznie zorganizować i wybrać delegatów na tak aktualny zjazd.

Zgłoszenia przesyłać należy do biura Związku Obrony Lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, Centrala w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 53. najdalej do dnia 3. września rb. pisemnie względnie telefonicznie na nr. 6742.

Wszystkie pisma na prowincji, Pomorzu oraz w dzielnicy Małopolskiej i byłej Kongresówce, prosimy o łaskawe powtórzenie powyższej odezwy.

Zjazd rolników w Poznaniu.

Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Rolnicze zwołało Zjazd rolniczy, który otworzył prezes Towarzystwa, M. Chłapowski. Mówca wskazał, że rolnicy wielkopolscy łączą się pod sztandarem narodowym celem stwierdzenia, że interes Państwa wyżej stawiają aniżeli korzyści klasowe. Po wyborze na przewodniczącego obrad p, Galińskiego z Łabiszyna wygłosił p. Opęchowski referat o stosunkach politycznych.

P. Leon Żółtowski mówił o reformie rolnej i racjonalnem przeprowadzeniu, gdy dotychczasowe jej rozwiązanie opiera się na niezdrowych zasadach etycznych, ekonomicznych i politycznych.

W dyskusji M. Chłapowski wskazywał na konieczność utworzenia bloku stronnictw umiarkowanych, apelując, by listę kandydatów, wypracowaną przez Radę Główną, uwzględniano po powiatach, wybierając ludzi o czystych rękach.

O organizacji akcji przedwyborczej mówił pan Koczorowski, poczem jeszcze przemawiał p. Ossowski z Najmowa na Pomorzu.

Uchwalona przez Zjazd rezolucja domaga się zniesienia ograniczeń i utrudnień prawnych i administracyjnych przy parcelacji prywatnej założenia państwowego banku rolniczego, któryby udzielał kredytów przy zakupnie parcel na zagospodarowanie i na meljorację.

Rezolucja domaga się następnie likwidacji niemieckiej własności ziemskiej w myśl postanoweń Traktatu Wersalskiego i zaleca oddzierżawienie domen państwowych małorolnych sąsiadom a w końcu

domaga się usunięcia niedomagań dotychczasowych Urzędu Ziemskiego i protestuje przeciwko masowemu nadsyłaniu osadników z innych dzielnic Polski i urzędników do Urzędu Ziemskiego.

Jak żyje Trocki.

Trocki, od wczesnej młodości okazywał skłonność do życia wystawnego.

Gdy na ulicach mgłą zasłania się niejedno oko nędzarza, gdy ludzie jak muchy padają z głodu, wódz komunistów, spekulant czerwony, Leon Dawidowicz Trocki żyje otoczony przepychem.

Jego specjalne pociągi, jego dom, jego biura urządzone są z wielką elegancją.

Ożeniony powtórnie, utrzymuje oficjalnie dwie rodziny, z których jedna mieszka w Piotrogrodzie, druga w Moskwie. Starszy syn jego przebywa z nim razem; jest to wyrostek 17-letni, bardzo dumny i udający wielkiego księcia.

Druga pani Trocka podziela upodobania swego męża. W domu Trockiego nie bywają, rzecz prosta, członkowie dawnej arystokracji, zadowolnić się on musi arystokracją bolszewicką.

Troccy mieszkają w pięknym pałacu, położonym o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy. Dawniej mieszkali tam bogaci przemysłowcy, teraz komisarze ludu, na czem zresztą lud nie zyskał.

W lecie, pani Trocka, otoczona młodymi oficerami komunistycznymi robi spacery na koniu i gra rolę wielkiej damy.

Rząd komunistyczny ponadawał familji Trockiego stanowiska intratne: siostra jego jest główną inspektorką teatrów, zaś jej mąż, Kamieniew, rządzi Moskwą.

Nigdy przedtem w Rosji nie stykała się ostateczna nędza z krańcowym zbytkiem, tak często, jak to ma miejsce obecnie.

Grabarze Rosji.

Pod tytułem powyższym wyszła nakładem księgarni Perzyńskiego i Niklewicza broszura, która jest prawdziwą rewelacją. Tekstu w niej mało, wypełniają ją rysunki — portrety przywódców bolszewizmu rosyjskiego. Mało tekstu a jednak i tak za dużo rysunki mówią za siebie i opowiadają nam treść istotną rewolucji rosyj. więcej — rewolucji światowej. Przerzucamy kartki i oglądamy podobizmy: Zinowjew-Apfelbaum, Lejba Trockij, Stekłow-Nachamkes, Schnieder, Kamkow-Katz, Levin, Wołodarskij-Kohen, Awerow, Szuchanow-Zimmer, Urickij, Martow-Cederbaum, Parvus-Hephant, Kopp, Joffe, Swerdłow, Petrow-Wejsbrot, Kamieniew-Rosenfeld, Radek-Sobelsohn, Berkmann, Goldmann, Bela Kuhn i inni. Nazwiska brzmiące z rosyjska nic nie mówią o osobistościach przywódców bolszewizmu, trzeba dopiero spojrzeć na te twarze, by zrozumieć i wzdrygnąć się do głębi.

Bo przerzucając kartki broszury patrzy się na szereg fizjognomji żydowskich tak typowych, tak wyrazistych, czasami tak okropnych, że bez wstrętu patrzeć na nie nie można. Twarze żydów sprytnych, chytrych i przebiegłych, a dalej twarze ludzi chorowitych, wreszcie zbrodniarzy urodzonych. Patrząc na te twarze zaczyna się rozumieć to wszystko, co się w Rosji dzieje.

Rewolucja rosyjska to jeden akt zemsty ludu wybranego nad narodem rosyjskim. Podnieciwszy konflikty klasowe, rozwaliwszy państwo rosyjskie, chwycili żydzi władzę w Rosji i wykonali srogą zemstę na inteligencji rosyjskiej, posyłając dziesiątki tysięcy ludzi na śmierć. Zniszczywszy inteligencję rodzimą, sami zajęli jej miejsce i dziś panują w dawnem państwie Carów. Panują po swojemu, z całą bezwzględnością rasy semickiej. Zaprowadzili ucisk, jakiego bodaj świat jeszcze nie widział, doprowadzili kraj do zupełnej ruiny, żyją z nędzy miljonów ludzi, omal, że nie piją krwi tych ofiar.

W Rosji na dole głód, nędza, upodlenie, a u góry używa życia Lejba Trockij i jego towarzysze, banda rozbestwionych i rozwścieczonych żydów.

Grabarze Rosji chcieliby świat cały teraz pogrzebać, szczególną zaś nienawiść żywią dla całej cywilizacji i kultury chrześcijańskiej, poprzysięgli sobie, że ją zniszczą.

Patrząc na te twarze zniszczone rozpustą, lubieżne, wyrażające utajoną nienawiść i żądzę panowania, rozumie się lepiej to co się w Rosji stało, dreszcz zaś przejmuje na myśl, coby się działo w Polsce, gdyby horda bolszewicka nie była odparta z pod Warszawy w sierpniu roku 1920.

Trzeba ażeby jaknawięcej oczów polskich zobaczyło grabarzy Rosji; trzeba, ażeby broszura pod tym tytułem rozeszła się jaknajszerzej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Zacharjasza pr.
Jutro: Reginy p.
Wschód słońca 5,24, zachód 18,28.
Długość dnia 14,03. Ubyło 3,48.

Tegoroczną pielgrzymkę parafji śmigielskiej do obrazu cudownego M. B. Pocieszenia w Górce Duch. odprawimy na intencję uproszenia Zmiłowania Bożego nad Ojczyzną naszą, nękaną tylu cierpieniami. Ze względu na to zapraszam do udziału w **całej** pielgrzymce aż do miejsca przeznaczenia także towarzystwa świeckie wzgl. ich reprezentacje ze sztandarami. Udział ich będzie nietylko pobożnym aktem religijnym, ale w tym wypadku także ofiarnym czynem obywatelskim.

Proszę, aby członkowie, mogący w tym dniu zwolnić się od zajęć, mianowicie sztandarowi, zgłosili się bezwłocznie do swoich prezesów. (—) X. St. Nowak, prob. Prezes Związku Tow. Polskich.

Kandydatura premjera Nowaka. Jak się dowiadujemy, na liście krakowskiej kandydatów Unji Państwowej i Stronnictwa Mieszczańskiego na pierwszem miejscu znajdować się będzie kandydatura obecnego prezydenta, d-ra Nowaka. Pierwszeństwo tej kandydatury okupiono w drodze targu z żydami tem, że na drugiem miejscu umieszczone będzie nazwisko wiceprezydenta m. Krakowa, d-ra Grossa, lub jednego z wpływowych kandydatów żydowskich.

Ślub ratunkiem przed wysiedleniem. Znajdująca się w lwowskiem więzieniu żydówka Basia Silberman miała być w tych dniach w myśl obowiązujących przepisów wydalona z granic Rzeczypospolitej Polskiej. Uratował ją przed tem niejaki Salomon Brück, który oświadczył gotowość ożenienia się z Silbermanówną. Ślub odbędzie się we wtorek w podwórzu więzienia. Po dokonanym obrzędzie Silbermanówna odzyska wolność. Czy nie jest to początek t. zw. ślubów taktycznych, tak częstych dziś w Rosji. Nasze władze powinny na te praktyki zwrócić uwagę.

Morderczyni trzech mężów. W Paryżu zaszedł wypadek, który przypomina sprawę Landru. Ujęto mianowicie niejaką D'Euvrare która oskarżona jest o zamordowanie trzech mężów, celem zagarnięcia ich majątku. Oskarżenie opiera się na poważnych dowodach. Jednego ze współwinnych już aresztowano.

Powtorna zbrodnia. W początkach sierpnia zaginęła w sposób zagadkowy zamieszkała w Warszawie z mężem przy ul. Dalekiej 6, Józefa Mięczakowa. Po niejakim czasie, zaniepokojony zniknięciem siostry, brat jej Wojciech Mięczkowski, zawiadomił policję śledczą. Ta, po przeprowadzeniu dochodzenia, aresztowała męża zaginionej. Czyniąc poszukiwania, policja udała się do piwnicy, należącej do Mięczaków. Tutaj zaczęto odkopywać ziemię i na głębokości pół łokcia natrafiono na część trupa Mięczakowej. Przyparty do muru, Mięczak przyznał się do zbrodni, której dokonał 11 b. m. Po zamordowaniu żony, zwłoki jej poćwiartował, głowę i ręce zakopał w piwnicy, a nogi i tułów, pokrajane, usiłował spalić w piecu. Morderca opowiedział, że zabił żonę podczas sprzeczki o pieniądze. Sąsiedzi jednak zeznali, że Mięczakowie od czasu dłuższego żyli ze sobą w niezgodzie.

Telegramy.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 4. 9. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu 4 września br. rozpatrywała wniosek p. min. spraw zagr. w sprawie zatwierdzenia uchwały, powziętej przez delegację polsko-czeskosłowacką dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, wniosek p. ministra spraw wojsk. w sprawie częściowej zmiany statutu ministerstwa spraw wojsk., wniosek p. min. skarbu, wyrażający zmianę ustawy o walucie na obszarze b. dz. pr., wniosek p. min. pracy i opieki społ. w sprawie przedłużenia czasu pracy w cukrowniach. Poczem Rada ministrów powzięła uchwałę, że w pierwszej połowie roku szkolnego 1922-23 skarb państwa ponieść ma w całości opłaty szkolne za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych oficerów i innych równorzędnych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz wniosek p. kierownika ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie podwyższenia należytości funkcjonarjuszom pocztowym za pracę w pocztach ruchomych, ambulansach i za konwojowanie poczty kolejowej.

Żydowski komitet wyborczy.

Warszawa, 4. 9. (Pat.) „Gazeta Warsz." podaje, że na konferencji socjalistycznej partji żydowskiej Poalesjon lewicy, odbytej w Warszawie zawiązano centralny komitet wyborczy żydowski, który ma prawo samodzielnej akcji. Na czele komitetu stoi radny m. Warszawy Rahauber i Loewe z Warszawy oraz Bukszman ze Lwowa. Bund zamierza przedstawić własną listę przy wyborach. Prawica zaś Poalesjonu weszła w blok wyborczy z niezależnymi socjalistami.

Rozbite gniazdo komunistyczne.

Warszawa, 4. 9. (Pat.) Pisma podają: Związek młodzieży komunistycznej w Polsce proklamował na wczoraj wielkie święto manifestacyjne celem uczczenia rocznicy powstania komunistycznej międzynarodówki w Bernie. Uroczystość ta miała się odbyć w sali jednego z kinoteatrów, jednak właściciel tegoż w ostatniej chwili cofnął pozwolenie na urządzenie uroczystości. Wówczas związek młodzieży komunistycznej postanowił urządzić akademję w sali związku żydowskiej młodzieży kupieckiej. O godzinie 9, gdy akademja dobiegała do końca, wkroczyła na salę policja polityczna, obstawiwszy poprzednio wszystkie wejścia. Zjawienie się policji było tak nieoczekiwane, że komuniści nie mieli czasu opamiętać się. Aresztowano 108 osób, które odprowadzono do poszczególnych komisarjatów. Kilkadziesiąt osób zwolniono, a 60 z powodu znalezienia przy nich oczywistych dowodów uprawiania agitacji wywrotowej w Polsce oddano prokuratorowi.

Plany sopockie.

Gdańsk, 4. 9. Korzystając z pieniędzy zarobionych na kuracjuszach z Polski (w r. 1921 ilość gości 12.400, w r. bieżącym 18.000) Rada gminna Sopotu uchwaliła przystąpić do wielkich inwestycji kosztem 40 miljonów marek niemieckich. W szczególności mają być rozszerzone t. zw. łazienki północne, dalej rozszerzony zakład kąpieli ciepłych, jak również pobudowane nowe lokale biurowe. Równocześnie sopockie kasyno gry również z pieniędzy zarobionych na Polakach przystępuje do budowy olbrzymiego „Casinohotel," dla którego odgrodzono już odpowiednie miejsce, niszcząc w tym celu najładniejszą część nadbrzeżnego parku sopockiego.

Strajk młynarski w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 9. W sobotę wybuchł tu strajk robotników młynarskich i groził zatamowaniem regularnego zaopatrywania ludności w mąkę. Senat zawezwał samopomocy technicznej.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Eilwese, 4. 9. (Pat. Rad.) Po demonstracji robotniczej młodzieży komunistycznej przeciwko paskowaniu mieszkaniami i artykułami żywności, doszło przed urzędem policyjnym w Charlottenburgu do ciężkich wykroczeń. Tłum usiłował wtargnąć do prezydjum policji, celem uwolnienia ulokowanych tam aresztantów. Policja zrobiła użytek z broni.

Berlin, 4. 9. (Pat.) W zajściach, jakie miały miejsce w Charlottenburgu 4 osoby zostały zabite. Ruch tramwajowy ustał. W licznych częściach miasta policja musiała robić użytek z białej broni. Ostatecznie silne oddziały policji z karabinami przywróciły porządek.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.